

*Niniejszy tekst jest własnością intelektualną autora.
W celu jego wykorzystania należy się z nim skontaktować*

AGATA PARADA

SARA, NIRWANA I JA

Osoby:

**Sara
Maks
Kacper
Rodzice Sary ,
Młodzież,
Ania,**

SARA – osiemnastoletnia dziewczyna, wzorowa uczennica liceum plastycznego. Pochodzi z tak zwanego „dobrego domu”, w którym nigdy nie brakowało miłości i zaufania, ale również dyscypliny.

Maks – dwudziestoletni chłopak, narkoman, artysta – amator.

Kacper – trzydziestoletni mężczyzna, wieloletni narkoman, diler. Razem z Maksem mieszkają w wynajętym mieszkaniu, w którym regularnie biorą narkotyki.

Rodzice Sary - wysoko postawieni ludzie z tradycjami i zasadami. Kiedy okazuje się, że ich jedyna córka, w którą pokładali nadzieję, zawiodła ich zaufanie odsuwają się od niej.

Ania – koleżanka Sary z liceum

Młodzież – tańcząca w Clubie „Nirwana”

SCENA PIERWSZA

Dyskoteka w Clubie „Nirwana,” (w tle słycać muzykę: piosenka Amy Winehouse :Rehab), wszyscy młodzi ludzie stoją nieruchomo, wyglądem przypominają figury woskowe. Kiedy muzyka staje się coraz głośniejsza „figury woskowe” zaczynają się poruszać, a w końcu tańczyć. Z tańczącego tłumu wychodzi Sara i siada przy stoliku. Obserwuje ją Maks i po chwili przysiada się do dziewczyny

Maks – cześć jak masz na imię?

Sara – Sara a ty?

Maks – jestem Maks, jak się bawisz?

Sara – spoko, a ty ?

Maks – nawet fajnie, tylko piwo mają tu jakieś słabe, może masz ochotę na coś bardziej odjazdowego?

Sara – a co masz na myśli?

Maks – coś po czym ten wieczór będzie dla ciebie niezapomniany!, przecież chcesz się fajnie bawić?

Sara – tak, ale wiesz dzięki. Zostanę jednak przy swoim soku, a poza tym to nigdy niczego nie brałam i jakoś mnie nie ciągnie

Maks – ok. nie będę cię namawiał jeśli nie chcesz, ale będziesz żałować

Sara – przepraszam cię Maks, ale muszę wyjść do toalety, poczekasz na mnie?

Maks – oczywiście fajnie mi się z tobą rozmawia

(Sara wychodzi do toalety, a w tym czasie Maks wrzuca do jej szklanki białą tabletkę. Po chwili Sara wraca i wypija „sok”)

Maks – wiesz bardzo mi się podobasz, może zatańczymy?

Sara – dobrze, ale tylko jeden kawałek, bo muszę zaraz wracać do domu

Maks – oczywiście masz to jak w banku!

(Sara i Maks zaczynają tańczyć)

Sara – Maks dziwnie się czuję, jakoś tak lekko, co się dzieje?
dlaczego wszystko wiruje ?

(Sara zaczyna się śmiać i coraz bardziej uwodzicielsko tańczyć)

Gaśnie światło – Koniec sceny I

SCENA DRUGA

W drodze do szkoły Sara spostrzega Maksa, który podbiega do niej i całuje w policzek

Maks – część maleńka jak się spało?

Sara – w ogóle nie spałam miałam straszną awanturę w domu

Maks – ale było warto, impreza super no i ty też całkiem, całkiem! może to powtórzymy?

Sara – nie ma mowy mam szlaban!

Maks – no to nie mam wyboru i muszę porwać cię teraz!

Sara – Maks to nie możliwe muszę iść do szkoły mam ważną klasówkę z matematyki na trzeciej lekcji! Jak nie pójdę i starzy się dowiedzą to do emerytury będę siedziała za karę w domu!

Maks – spoko księżniczko, zdążysz na tą swoją klasówkę!

Chcę ci tylko coś pokazać, cząstkę mojego „magicznego świata”, nie daj się prosić.

(Maks bierze Sarę za rękę i spogląda jej głęboko w oczy)

Sara – oj Maks... no dobrze, ale tylko na godzinę

Maks – tak jest moja księżniczko! Będzie tak jak sobie tylko życzysz

(śmiejąc się idą w kierunku przystanku autobusowego, nie zauważając mijającej ich Ani)

(w tle słychać piosenkę Amy Winehouse :Rehab)

Gaśnie światło – koniec sceny II

SCENA TRZECIA

Maks przyprawdza Sarę do swojego mieszkania, które wynajmuje ze swoim kolegą Kacprem. W mieszkaniu znajduje się dużo obrazów

Maks – witaj w moim królestwie księżniczko Saro!

Sara – o Boże jakie piękne obrazy to twoje?

(Sara nie może oderwać oczu od obrazów wiszących na ścianach. Obrazy przedstawiają twarze aniołów i demonów)

Maks – tak to moja robota, niezłe prawda? Wiesz tak właśnie widzę ludzi: jednych jako niewinnych, zagubionych, a drugich pazernych i wykorzystujących

Sara – wspaniale, nie mówiłeś, że jesteś artystą. Ja też trochę maluję, ale nie tak! To jest świetne, te kolory, kompozycja, Maks jestem pod wielkim wrażeniem twojego talentu!

Maks – teraz Saro jestem twoim artystą, a ty moją muzą.

(Maks spogląda Sarze głęboko w oczy i chce ją pocałować, nagle wchodzi do mieszkania kolega Maksa – Kacper)

Kacper – witam, nie przeszkadzam?

Maks – część stary! Pozwól ,że ci przedstawię moją dziewczynę Sarę.

Kacper – bardzo mi miło cię poznać, jesteś urocza.

(Kacper podchodzi do Sary i podaje jej rękę, Sara odwzajemnia uścisk)

Sara – mnie również jest bardzo miło.

Kacper – skoro poznanie mamy już za sobą, to może walniemy sobie jakiegoś brudzia, co dzieciaki?

Maks – no myślałem ,że już nigdy nie zaproponujesz, od rana nic nie smakowałem, a co dziś przygotowałeś specjalnego?

Kacper – dziś mam coś szczególnego akurat dla zakochanych.

(Kacper wyjmuje fiolkę i napelnia strzykawkę)

Kacper - Nazywam to moim „Żółtym Jezusem”

(Sara z przerażeniem w oczach patrzy na Maksa i po chwili wskrzusza z siebie słowa)

Sara – aaa Maks, ale ja chyba nie chcę ...

Maks – kochanie chciałem, żebyś poznała mój świat, a to jest jego część, zaufaj mi. Przecież wiesz, że nigdy bym Cię nie skrzywdził?

(Maks obejmuje mocno i stanowczo Sarę)

Maks – ufasz mi?

Sara – tak, ale...

Kacper – no ok. dzieciaczki wszystko gotowe, zapraszam do degustacji

(Kacper podaje strzykawkę Maksowi, on bierze rękę Sary i wstrzykuje jej heroinę. Następnie sobie i Kacprowi.)

*W tle słychać piosenkę z filmu **Romeo i Julia** „Kissing You”*

Maks i Sara upadają na podłogę, muzyka staje się coraz głośniejsza

Gaśnie światło – koniec sceny III

SCENA CZAWARTA

*Do domu wraca Sara, ciągnie za sobą plecak, chwiejąc się rzuca go na podłogę.
W jej pokoju czekają na nią zdenerwowani rodzice*

Matka – jak ty wyglądasz!?! Gdzie byłaś?

Sara – w szkole mam, a niby gdzie?

Ojciec – nie kłam, dzwoniła Ania i pytała się o ciebie, chciała wiedzieć czemu nie byłaś na klasówce z matematyki! Podobno widziała cię z jakimś chłopakiem, kto to?!

Sara – cholera! Co za papla

Matka – masz zakaz wychodzenia z domu i nie życzę sobie ,żebyś się z nim spotykała !

Sara – nie możesz mi nic zakazać! Nie jestem twoją własnością!
(krzyczy)

Ojciec – nie mów tak do matki! Ona ma racje póki mieszkasz pod naszym dachem masz robić to co karzemy zrozumiano!

Sara – nie ma problemu tatuśku, już mnie nie ma.

(Sara nerwowo pakuje swoje rzeczy do plecaka. Matka podchodzi do córki i wrywa jej rzeczy)

Matka – i gdzie pójdziesz? pewnie do tego chłopaka? On zawrócił ci w głowie, jeszcze będziesz płakać przez niego zobaczysz!

*(Sara wychodzi z domu, matka próbuje zatrzymać córkę, w końcu odpuszcza
(w tle słycać piosenkę zespołu O.N.A „Krzyczę jestem”)*

Gaśnie światło – Koniec sceny IV

SCENA PIĄTA

*Do mieszkania Maksa wpada zdenerwowana Sara i rzuca się w jego ramiona.
W kącie pokoju siedzi Kacper i wstrzykuje sobie heroinę*

Sara – kochany tak się cieszę, że jesteś!. Wyprowadziłam się od nich, oni nic nie rozumieją, chcieli, żebym się z tobą nie spotykała.

(Sara całuje nerwowo Maksa)

Maks – ale jak to wyprowadziłaś!?

(Maks odpycha Sarę od siebie)

Sara – nie cieszysz się ? przecież zrobiłam to dla ciebie, żebyśmy byli razem!

Maks – to było głupie Saro! Ale skoro już jesteś to musimy sobie jakoś poradzić.

(Maks obejmuje Sarę)

Sara – tak damy sobie radę , zrobię dla ciebie wszystko!

(Sara przytula się do Maksa, w tle słychać śmiech Kacpra)

Gaśnie światło – koniec sceny V

SCENA SZÓSTA

Ranek, mieszkanie Maksa i Kacpra. Maks i Sara leżą w łóżku. Nagle Maks nerwowo odkrywa kołdrę

Maks – muszę coś wziąć bo zaraz zwariuje!

(Maks chodzi nerwowo po pokoju przewracając wszystkie rzeczy w poszukiwaniu narkotyków)

Sara – Maks co się dzieje?

(Przestraszona Sara okrywa się kołdrą i wstaje z łóżka)

Maks – cholera gdzie Kacper schował towar! Co za gnój!
Nawet proszku nie zostawił! Zaraz oszaleje!

Sara – Maks przestań! Nie poznaje cię!

Maks – zamknij się i pomóż mi szukać! A w ogóle masz jakąś kasę?

(Maks podchodzi do Sary i potrząsa ją za ramiona)

Sara – nie mam, wszystko zabrali rodzice, proszę cię uspokój się Maks, boję się ciebie!

Maks – jak to nie masz? Co ty myślisz, że będę cię utrzymywał przez cały czas?

Sara – przepraszam cię, może uda mi się pożyczyć od kogoś albo...

(Sara zaczyna płakać, Maks uspokaja się podchodzi do Sary i ją przytula)

Maks – no już dobrze księżniczko, mam pomysł

Sara – jaki?

Maks – Słuchaj ... mój kolega potrzebuje dziewczyny na wieczór, wiesz ,żeby się pochwalić przed kolegami, że ma powodzenie

Sara – co Ty mówisz poważnie!? Nie ma mowy nie jestem dziwką! Za kogo Ty mnie masz! Maks nie poznaję cię!

(Sara zaczyna się ubierać i chce wychodzić z mieszkania. Maks próbuje ją zatrzymać, chwyta ją za rękę i klęka)

Maks – przepraszam kochanie wybacz mi! To przez to, że jestem na głodzie. Przecież wiesz ,że nigdy bym cię nie skrzywdził?

Sara – dobrze Maks wybaczam ci , ale ja już nie chcę brać i ty też nie powinienes. Proszę cię zróbmy sobie przerwę z prochami. Widzisz, że przez nie jesteś sobą!

(Sara tuli do siebie głowę Maksa)

Maks – to się nie uda za długo już biorę, nie raz próbowałem i nic!

Sara – razem nam się uda! Miłość nam pomoże zobaczysz. Proszę zgódź się kochanie!

(Sara zaczyna płakać i coraz mocniej obejmować Maksa)

Gaśnie światło – koniec sceny VI

SCENA SIÓDMA

Mieszkanie Maksa i Kacpra. W mieszkaniu znajdują się: łóżko, 2 wody mineralne, wiadro, 2 kartony mleka, tabletki przeciwbólowe, radio, 10 paczek krakersów

Detoks : dzień 1 Nadzieja

(Sara i Maks leżą na łóżku w podkoszulkach i majtkach)

Sara – Boże Maks jaka jestem z nas dumna! Na pewno nam się uda zobaczysz.

Maks – mam nadzieję księżniczko.

Sara – co zrobimy jak już będziemy wolni?

Bo ja chciałabym wrócić do szkoły, zdać maturę i pójść na studia. Zawsze marzyłam, żeby zostać malarką i mieć swoją galerię. A po skończeniu studiów chciałabym założyć rodzinę i mieć dwoje dzieci: chłopca i dziewczynkę. Chłopczykowi dałabym na imię Maksymilian, a dziewczynce Sandra. A ty Maks co byś chciał?

Maks – nie wiem...zawsze chciałem studiować architekturę krajobrazu, mieć dużo kasy i żonkę, która gotowałaby mi smaczne obiadki.

(Maks śmiejąc się całuje Sarę po ręce)

Sara – jeżeli to są oświadczyzny to się zgadzam!

(Maks i Sara zaczynają się całować)

Gaśnie światło

Detoks : dzień 2 kryzys

(Sara i Maks leżą na łóżku, nerwowo rozkopują kołdrę, w tle słychać wiadomości z radia)

Maks – nie wytrzyma tego bólu.

(Maks trzyma się za brzuch)

Sara – ja też, wszystko mnie boli.

(Sara miota się po łóżku, drży,)

Maks – mam dość cholera!

(Maks bierze wiadro i wymiotuje)

Sara – nie możemy się poddać rozumiesz!

(Sara łapczywie je krakersy)

Gaśnie świtało

Detoks : dzień 3 przegrana walka

(Maks i Sara siedzą na łóżku, trzęsąc się krzyczą z bólu)

Maks – to koniec rozumiesz! Mam dość dzwonię do Kacpra!

(Maks sięga po telefon i zaczyna dzwonić)

Sara – nie proszę ! Przecież mi obiecałeś

(Sara rzuca się na Maksa i próbuje wyrwać mu z ręki telefon)

Maks – zostaw! Odpieprz się, to przez ciebie tak cierpię!

(Maks uderza Sarę w twarz, i dzwoni do Kacpra)

Maks – Kacper! Halo, halo! Jesteś tam?

(Maks trzyma słuchawkę i rozmawia z Kacprem)

Maks – słuchaj przychodź jak najszybciej! potrzebuję heroiny podwójnej dawki! rozumiesz!

(Maks odkłada słuchawkę i uspokaja się)

Sara – nie mogę w to uwierzyć poddałeś się, jesteś taki słaby.

(Sara płacze ściskając poduszkę)

Maks – nic nie rozumiesz to jest mój świat i innego nie będzie.

(po chwili do mieszkania wraca Kacper)

Kacper – no widzę ,że moje dzieciaczki nie wytrzymały walki z trzeźwością.

(Kacper śmieje się)

Maks – zamknij się i dawaj co masz

(Maks podchodzi do Kacpra i bierze od niego strzykawkę, nerwowo robi sobie zastrzyk i odpływa)

Kacper – a Ty słoneczko nie poczęstujesz się? Dziś będę twoim Świętym Mikołajem.

(Kacper śmiejąc się ironicznie wymachuje strzykawką)

Sara – dobrze, jest mi już wszystko jedno.

(Sara wstaje z łóżka, podchodzi do Kacpra i klęka, Kacper robi jej zastrzyk. Po chwili Sara upada na podłogę, traci przytomność)

Kacper – o cholera przedawkowała! Czy co?

(Kacper próbuje ją reanimować)

Kacper – Maks! Ona chyba nie żyje! Za dużą dawkę jej wstrzyknąłem! Słyszysz idioto! Dzwon po pogotowie! Wstawaj idioto!

(Maks podnosi się z podłogi i zaczyna dzwonić)

w tle słychać piosenkę zespołu O.N.A „Kiedy powiem sobie dość”

Gaśnie światło : koniec sceny VII

SCENA ÓSMA

Sala szpitalna, na łóżku leży podłączona do kroplówki Sara. Przy łóżku stoi szafka, krzesło. Do Sali wchodzi Kacper.

Kacper – część dzieciaku, jak się czujesz?

Sara – a jak mam się czuć? Jedną nogą prawie już byłam na tamtym świecie. Cholerne narkotyki!

Kacper – nie przesadzaj, w końcu cię odratowali

Sara – sam wiesz Kacper, że mało brakowało...

Kacper – ok. niech ci będzie, z tym sportem trzeba uważać po prostu jesteś za słaba, ale jak będziesz ćwiczyć to będą z ciebie ludzie.

(Kacper śmieje się ironicznie)

Sara – daj spokój! Już nigdy nic nie wezmę, ani od ciebie ani od Maksa. A właśnie a co z nim?

Kacper – no właśnie ...jakby ci to powiedzieć

Sara – co się stało? Mów do cholery!

Kacper – Maksa złapali gliniarze,

Sara – za co?

Kacper – lepiej zapytaj za co nie, głównie za sprzedaż dragów, kradzież i za włamania. Dużo tego, ale pewnie będąc z nim o niczym nie wiedziałaś, co maleńka?

Sara – pewnie ,że nie! Myślałam, że jest inny, że nie da mi zrobić krzywdy. Przecież byłam jego księżniczką Sarą.

Kacper – teraz to Maks trochę sobie posiedzi, może zmądrzeje, a może nie.

(Kacper uśmiecha się)

Sara – jak mogłam z nim być? Jaka ze mnie idiotka, przez niego straciłam rodziców, znajomych, szkołę i zdrowie.

(Sara zaczyna płakać)

Kacper – wiesz maleńka chłopak miał gadane, te jego obrazy i w ogóle styl bycia mogły być dla Ciebie intrygujące i popłynęłaś

Sara – Kacper popłynęłam? Utonęłam w samym śmierdzącym bagnie tej heroiny! To koniec rozumiesz chcę z tego wyjść i będę walczyć! Jak będę wolna, wrócę do domu, przeproszę rodziców, skończę szkołę i pójdę na studia, a wiesz co zrobię później?

Kacper – co dzieciaku ?

(Kacper wybucha śmiechem)

Sara – wyjadę tam gdzie nie będzie narkotyków, tej złotej śmierci ! i z czego się śmiejesz?

Kacper – z twojej naiwności, sama wiesz ,że nic z tego nie będzie!

Sara – wyjdź ! nie chcę cię widzieć ! wynoś się!

Kacper – spokojnie maleńka już wychodzę tylko pozwól, że zostawię ci mały prezencik od Maksa

Sara – mówiłam ci, że nic nigdy więcej nie wezmę !

Kacper – ok. dziś nie, ale jak ci nie wyjdzie z tymi studiami to może wtedy.

(Kacper śmiejąc się wkłada napelnioną strzykawkę do szpitalnej szafki)

Sara – wynoś się! (krzyczy)

Gaśnie światło – koniec sceny VIII

SCENA DZIEWIĄTA

Szpitalna sala, na łóżku leży Sara i toczy ze sobą wewnętrzny monolog.

Sara:

Widzisz Saro jaka byłaś głupia, chciałaś być kimś, chciałaś być wolna, a przede wszystkim chciałaś być kochana. Teraz jesteś nikim, niewolnikiem złotej śmierci, a kochana jesteś jedynie przez swój cholerny nałóg!

Miałaś wszystko, dom pełen ciepła, przyjaciół i trzeźwe życie. Boże jakie to było piękne trzeźwe życie. Wszystko było takie wyraźne, czułam smak potraw, odróżniałam zapachy. A teraz nic nie czuję nawet ten zapach szpitala mi nie przeszkadza. Muszę to zmienić, naprawić przecież jeszcze mogę poczuć wiosnę i zjeść niedzielny rosół?

Dobrze Saro uczesz ładnie włosy bo od jutra rodzisz się nowa – piękna, zdrowa.

Gaśnie światło – koniec sceny IX

SCENA DZIESIĄTA

Do sali szpitalnej przychodzą rodzice Sary i nerwowo budzą dziewczynę.

Matka – jak mogłaś nam to zrobić!

Ojciec – nasze jedyne dziecko ćpunem!

Matka – za tyle trudu, które włożyliśmy w Twoje wychowanie, tak się nam odwdzięczasz?

Ojciec – w szkole była policja, pytali o Ciebie o jakiegoś Maksa i Kacpra! Jak mogłaś nas tak ośmieszyć!

Matka – nie jesteś już naszą córką !

Ojciec – jakbym wiedział, że tak nas zawiedziesz nigdy bym nie chciał mieć dziecka!

Sara – ale tato, mamó pozwól mi wytłumaczyć.

(Sara zaczyna płakać)

Matka – to koniec, wymeldowałam Cię nie masz już czego u nas szukać!

Ojciec – wracaj do swojego ćpuna i staczajcie się razem. Tylko do tego się nadajesz do ćpania , do niczego więcej!

Ojciec – bardzo nas skrzywdziłaś Saro.

(rodzice Sary opuszczają sale szpitalną, pozostawiają płaczącą córkę)

Sara – mamó, tato przepraszam... Boże mój oni mają racje to koniec !

(Sara płacząc wyjmując z szafki strzykawkę, podwija rękaw i robi sobie zastrzyk – złoty strzał)

(w tle słychać piosenkę Schubert - Ave Maria (Opera))

Gaśnie światło – koniec sceny X

SCENA JEDENASTA

Ciemna sala w tle słychać monolog Kacpra, głos lekko zmutowany

Kacper:

„Dawno, dawno temu, za górami za lasami, za siedmioma rzekami, żyła sobie Sara – księżniczka Sara, która wszystko mogła.

Koronę uplecioną z niewinności miała – córeczka tatusia.

Wszystko jednak się zmieniło, gdy jej serce na Maksa trafiło.

Zerwał z jej głowy z niewinności uplecioną koronę, a w zamian podarował złoty pierścionek.

Miłość i śmierć, śmierć i życie i tak bez końca, to całe ćpunów bycie.”

KONIEC